

W Wietnamie Południowym toczą się znów zaciekłe walki

LONDYN (PAP)
Okres 30-godzinny rozjemie w Wietnamie Południowym minął o północy z soboty na niedzielę. Porozumienie to, choć nie podpisane przez żadną ze stron, było honorowane i w zasadzie w ciągu dwóch dni, poza kilkimi incydentami, panował spokój. Apele o przedłużeniu rozjemie,

Souvanna Phouma przeciwko wkroczeniu wojsk USA do Laosu

NOWY JORK (PAP)
W oświadczeniu, złożonym amerykańskiej agencji Associated Press, szef rządu laotańskiego, Souvanna Phouma, oświadczył iż jest zdecydowanie przeciwny wkroczeniu wojsk amerykańskich do Laosu dla zablokowania dróg, które jakoby wykorzystywane są dla „przenikania” do Wietnamu południowego.

„Dopóki stoję na czele rządu — powiedział on — nie wciągnę mojego kraju do tej awantury”. Souvanna Phouma podkreślił, że wkroczenie wojsk USA na terytorium Laosu przekreśliłoby porozumienie genewskie, zawarte w sprawie Laosu.

Oświadczenie rządu Kambodży

PARYŻ (PAP)
Z Phnom Penh donoszą, iż rząd kambodżański, ogłosił w dniu 21 bm, oświadczenie w odpowiedzi na oświadczenie departamentu stanu z dnia 21 grudnia, które stwierdziło, że amerykańscy dowódcy wojskowi zostali upoważnieni do przedsięwzięcia środków niezbędnych dla „obrony sił, którym dysponują”. Rząd kambodżański oświadczył, że siły amerykańskie nigdy nie zostały zaatakowane z terytorium Kambodży, podczas gdy niemal każdego dnia jednostki amerykańskie i południowo-wietnamskie napastują wieś i posterunki wzdłuż granicy z Południowym Wietnamem. Armia kambodżańska udzieliła odpowiedzi na wszelkie ataki, podejmowane z terytorium Południowego Wietnamu i na wszelkie próby naruszenia integralności terytorium Kambodży — brzmiało oświadczenie.



(d) ● Radziecki minister handlu zagranicznego N. Patrowicz udał się do Kairu w celu podpisania nowego 5-letniego porozumienia między ZSRR i ZRA w sprawie wzajemnych dostaw towarów.

● Do Paryża powrócił po dłuższej podróży ambasador Jean Chauvel. Ambasador złożył wizytę w Pekinie, Hanoi, Phnom Penh oraz w New Delhi. Chauvel uważany jest za wybitnego eksperta problemu wietnamskiego.

● Od 18 bm, kiedy rozpoczęły się wizyty zachodnioberlińskie w stolicy NRD, które odbywają się na mocy porozumienia o przepustkach, aż do niedzieli wzięto ponad 43 tys. osób odwiedzić swych krewnych w stolicy NRD.

● Od listopada br. zbiegło do NRD 27 żołnierzy Bundeswehry. Przed samymi świątami poprosilo o azyl 2 podoficerów lotnictwa. W grudniu przedostało się ponadto do NRD 18 rezerwistów Bundeswehry, którzy mieli być ponownie wcieleni do wojska.

● W Algierze opublikowano oficjalny komunikat stwierdzający, że Algieria popiera propozycje niektórych państw afrykańskich w sprawie zwolnienia nadzwyczajnej konferencji szefów państw należących do Organizacji Jedności Afrykańskiej. Konferencja ta — jak wiadomo — miała być poświęcona problemowi rozejmów.

● Według doniesień z Damasku, misję utworzenia nowego rządu syryjskiego powierzone Salahowi al-Bitarowi. Pierwszy rząd Syrii podał się do dymisji w związku z rozwiązaniem regionalnego kierownictwa rządzącej partii BAS. Salah al-Bitar jest jednym z założycieli tej partii i trzykrotnie piastował już stanowisko premiera.

● Na osadę górniczą Koerprich (Zagłębie Saary) osunęła się w dniu wczorajszym lawa, która zasypana 40 domów górniczych. Wojsko, policja i straż pożarna ewakuowała w pośpiechu około 80 mieszkańców tych domów, z których wiele zostało zniszczonych.

● W nocy z piątku na sobotę w pobliżu miejscowości Medford, w amerykańskim stanie Oregon, na obwodzie zoswie wywrzynała się lawa, która zasypana 30 mieszkańcównożkowców, 10 pasażerów zginęło w wypadku, a 25 w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

z którymi występowały liczne osobowości (m. in. Robert Kennedy i papież Paweł VI) nie uzyskały posłuchu w Pentagonie. Jak donosi korespondent Reutersa w depeszy nadesłanej z Sajgonu w drugi dzień świąt, „dowódcy wojsk sołusznicych w Wietnamie Południowym wydali rozkaz wznowienia walk wietnamskich i lądowych operacji w całym Wietnamie Południowym po 30-godzinny rozjemie w okresie Świąt Bożego Narodzenia”. W Wietnamie dodaje korespondent — toczy się znów zaciekła wojna.

Wietnamska agencja informacyjna podała, że od 10 do 22 grudnia zestrzelono na terytorium DRW 21 samolotów amerykańskich, w tym 3 maszyn zwiadowcze bez pilotów. W ten sposób liczba straconych samolotów USA w Wietnamie północnym wzrosła do 836. Misja łącznikowa naczelnego dowództwa Wietnamskiej Armii Ludowej przeszła do Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie kolejny zdecydowany protest przeciwko tym nalotom, domagając się położenia kresu agresji w Wietnamie.

NOWY JORK, LONDYN (PAP)
Jak wynika z doniesień sągłoskich korespondentów zachodnich agencji prasowych, działania wojenne zostały wznowione w niedzielę tylko na obszarze Wietnamu południowego.

Wybuch bomby w Sajgonie

PARYŻ (PAP)
W yacht klubie sągłoskim, uczęszczanym przez podoficerów amerykańskich, wybuchła 26 grudnia po południu bomba o spóźnionym zapalniku. Trzech amerykańskich podoficerów odniosło rany.

Protest amerykańskich studentów przeciw wojnie w Wietnamie

NOWY JORK (PAP)
W mieście Pittsburgh w stanie Pensylwania dwaj studenci, John Robinson z uniwersytetu w Ohio i Charles Straint z uniwersytetu w Chagres, zastosowali nową formę protestu przeciwko wojnie wietnamskiej. O godzinie 2 nad ranem 25 grudnia udali się oni do katedry św. Pawła zapowiadając, iż pozostaną tam do 1 stycznia 1968 r. o chlebnie i wodzie. Szerok oś wyraziło chęć przeloczenia się w tej glówności do obu studentów. Biskup John Wright z Pittsburgha udzielił studentom zezwolenia na pozostanie w katedrze.

Pentagon szuka rekrutów

WASZINGTON (PAP)
Departament obrony Stanów Zjednoczonych i komisje poborowe, w poszukiwaniu nowych rekrutów na front wietnamski, mają zrewidować listy młodych ludzi do wieku 26 lat (jest to granica wieku poborowych w czasie pokoju), którzy uznani zostali poprzednio za niezadowolonych do służby wojskowej. W kategorii tej znajdują się 2 miliony 122 tysiące Amerykanów. Komisje poborowe otrzymały rozkaz obniżenia poziomu badań poborowych pod względem ich „wydolności intelektualnej”. Łączy się to z planami rozszerzenia wojny w Wietnamie. Prawdopodobnie wielu młodych Amerykanów odrzuconych poprzednio zostanie uznanych za odpowiednich do służby wojskowej.

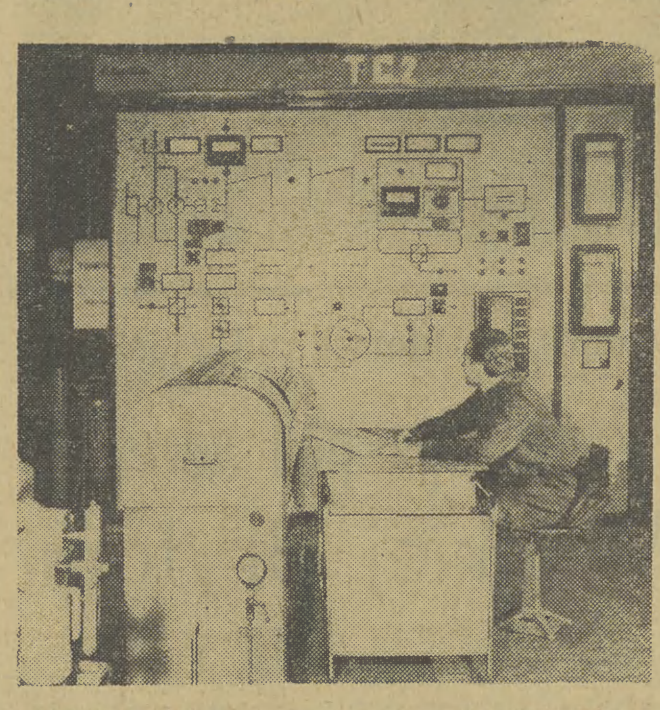
Trzeba zaostrzyć kontrolę

Problem nadużyć w gospodarce mięsnej jest, niestety, ciągle aktualny. Tak dalece, że postanowiono powołać Inspekcję Handlową podległą bezpośrednio ministrowi przemysłu spożywczego i skupu. A oto plan działania tego organu za ostatni rok, przedstawiony na naradzie w Prokuraturze Wojewódzkiej. Przepięstwa w gospodarce mięsnej można podzielić na 2 grupy: drobne kradzieże i działalność zorganizowanych grup przestępczych. Większość nadużyć ma miejsce albo w fazie skupu zwierząt rzeźnych, albo w fazie produkcji i przetworstwa.

Dalsze zmiany w rządzie brytyjskim

LONDYN (PAP)
Premier W. Brytanii Harold Wilson dokonał w czwartek wieczorem dalszych zmian w składzie swego gabinetu. Nowym zastępcą sekretarza stanu ds. obrony i ministrem ds. armii lądowej został Gerald Reynolds. Zastąpił on na tym stanowisku Freda Mulvey, który został ministrem ds. lotnictwa wojskowego.

Już po raz szósty Elektrociepłownia Łódź II zajęła pierwsze miejsce i zdobyła Sztandar Przechodni Rady Ministrów i CRZZ w Ogólnopolskim Współzawodnictwie Elektrycznym. Elektrociepłownia Łódzka ma moc 155 kW i ogrzewa 1000 bloków mieszkalnych. W roku 1967 rozpoczęła się dalsza rozbudowa zakładu, związana z zainstalowaniem nowego, kolejnego 7 turbopomp oraz 9 kotła. Na zdjęciu: Władysław Andrzejak przy obsłudze turbozespołu nr 2. CAF — Rozmysłowicz



Co wykazują badania? Płynność kadr — problem złożony

Co wykazują badania? Płynność kadr — problem złożony

- Stosunki w pracy — najważniejsze
- Dysproporcje w płacach nie sprzyjają stabilizacji

(AR) Zjawisko nadmiernej płynności załóg w naszej gospodarce od dłuższego już czasu przyciąga uwagę naukowców oraz praktyków — socjologów, psychologów, ekonomistów. Szacuje się, że statystycznie rzecz biorąc, co 4-5 pracownik przedsiębiorstw odpowiedzialnych zmienia pracę raz w roku. Wg danych Komitetu Pracy i Płac tylko w przemyśle i budownictwie zwalnia się co roku z pracy oraz przyjmuje na ich miejsce ponad milion osób. Z badań i sondazy prowadzonych w szeregu placówek naukowych, m. in. w Zakładzie Socjologii Pracy PAN, w Instytucie Gospodarstwa Społecznego, w niektórych wyższych uczelniach, a także w Komitecie Pracy i Płac i w przemysłowych pracowniach socjologicznych wynika, że decydujący wpływ na podjęcie decyzji o zmianie pracy mają stosunki panujące w zakładzie, a dopiero w dalszej kolejności wysokość płac, czy sytuacja na rynku pracy. Większość pracowników i zatrudnionych w różnych zakładach i miejscowościach, pytana w trakcie badań o przyczyny odejścia z pracy wymienia w pierwszej kolejności nie stosunki z przełożonymi, niesprawiedliwy podział zadań, brak możliwości podnoszenia kwalifikacji i uzyskania awansu, złą organizację pracy, a dopiero na dalszym planie — chęć poprawienia sobie warunków materialnych.

Krytyka stosunków panujących w miejscu pracy jest rzeczą najczęściej uzasadnioną. Tak np. formalność związane z przyjęciem do pracy trwały zbyt długo, najczęściej 4 do 10 dni. W wielu zakładach praktycznie nikt nie interesuje się jak nowo przyjęty radzi sobie w pracy i czy adaptuje się w kolektywie. Gorsi i lepsze prace nie zawsze dzielone są sprawiedliwie itp. W rezultacie, wielu pracowników, zwłaszcza młodych, z niewielkimi kwalifikacjami zmienia pracę nierzadko już po paru tygodniach, a nawet po kilku dniach zatrudnienia w danym zakładzie. Badania nad płynnością załóg trwają i będą w najbliższym czasie rozwijane. Ale już obecnie uwagę, że na zmniejszenie tego zjawiska, wpłynąć może szeroko rozumiana troska o pracownika, o to, aby czuł się on potrzebny w kolektywie, sprawiedliwie ocenianym, aby miał szanse podnoszenia kwalifikacji i awansu. Z drugiej strony niezbędna jest również likwidacja sprzyjających fluktuacji, nadmiernej dysproporcji w wysokości zarobków jakże za tę samą pracę uzyskują pracownicy w różnych przedsiębiorstwach, a także większe zróżnicowanie płac w zależności od stażu pracy w zawodzie, w danym zakładzie itp.

Syn Eichmanna o światowej współpracy b. hitlerowców

BONN (PAP)
Syn straconego w Izraelu arcyordercy hitlerowskiego Adolfa Eichmanna, 30-letni Klaus Eichmann, opowiedział w wywiadzie dla tygodnika zachodniemieckiego — „Quick” o nadal istniejącej współpracy byłych hitlerowców, która obejmuje wiele krajów. Według tej relacji, drugi syn Eichmanna, Horst, który przebywa obecnie w Argentynie, pracował w tej organizacji w charakterze kuriera.

Strzały w Santo Domingo

WASZINGTON (PAP)
Netrwały pokój w Santo Domingo został zakłócony 24 bm. ogniem broni automatycznej i wybuchami bomb. Działo się to w czasie, gdy Dominikańczycy przygotowywali się do wigilijnej wieczery. Na północ od stolicy Dominikany wysadzono w powietrze warsztat samochodowy, którego współwłaścicielem był Diego Guerra, szef bezpieczeństwa w byłym rządzie pułkownika Caamano. W ciągu całej ubiegłej nocy — pisał Neuter — straż pożarna gasiła ogień w różnych częściach miasta. Prezydent Garcia Godoy oświadczył dziennikarzom, że otrzymał raport komisji, która badała przyczyny krwawych starć w Santo Domingo, w drugim po Santo Domingo mieście Dominikany, do których doszło w ubiegłą niedzielę. Raport twierdzi, że w czasie starć pomiędzy jednostkami lotnictwa a siłami konstytucjonalistów zginęło 28 osób. Lotnicy użyl do walki czołgów.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Gazeta
Kraków 27 grudnia 1965r. Nr 306 (5553)
PONIEDZIAŁEK
Rok XVII Cena 50 gr Wyd. A
Krakowska
ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Przed spotkaniem Shastri — Ayub Khan w Taszkencie

A. Kosygin przyjął ministra spraw zagranicznych Indii

MOSKWA (PAP)
Premier Związku Radzieckiego Aleksiej Kosygin przyjął w piątek ministra spraw zagranicznych Indii, Sardara Swarana Singha. Oficjalny komunikat stwierdza, że odbyła się serdeczna, przyjacielska rozmowa na temat zagadnień stanowiących przedmiot wzajemnego zainteresowania. W rozmowie uczestniczył minister spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyko. Singhowi towarzyszył ambasador ZSRR w Indiach, T. Nath Kaul.

Po zakończeniu dwudniowej wizyty w Moskwie indyjski minister spraw zagranicznych opuścił w sobotę Moskwę. Przed odlotem w oświadczeniu złożonym dla prasy S. Singh powiedział: „Rozmowy i spotkania w Moskwie były bardzo pozytywne. W Indii panuje przekonanie, że spotkania w Taszkencie przyniosły pozytywne wyniki. Wierzymy szczerze, że trudny pokój między Indią i Pakistanem ustabilizuje się i że poprawi się atmosfera między obu krajami, a w wyniku tego unormują się stosunki między Indią a Pakistanem. Wytko dzięki wspólnym wysiłkom obu krajów spotkanie w Taszkencie może przynieść pozytywne wyniki.

Oświadczenie Ayub Khana

MOSKWA (PAP)
Dwuosobowe spotkanie między Indią i Pakistanem zgodne są z interesami obu krajów oraz interesami Azji i całego świata — powiedział w Dhace (wschodni Pakistan) prezydent Ayub Khan, jak donosi agencja TASS z Karachi.

25 polskich filmów — w r. 1966

WARSZAWA (PAP)
Okolo 25 długometrażowych polskich filmów wejdzie w przyszłym roku na ekrany naszych kin. W styczniu miliończyk X Muzy będą mogli wybrać się na 3 nowe filmy polskiej produkcji. Reżyser Jan Rybkowski przedstawi ekranizację znanego utworu Kazimierza Brandy „Sposób bycia”. W roli głównej ujrzymy Andrzeja Łapickiego, a jako jego partnerów — Lucynę Winnicką i Leona Niemczyka. W filmie zatytułowanym „Potem nastąpi cisza” reż. Janusz Morgenstern powraca do ostatnich chwil wojny i okresu tworzenia się zbroń władcy ludowej. Trzecia pozycja — to pełnometrażowy kolorowy reportaż dokumentalny „Zmierzch czarowników”, w którym reżyser Tadeusz Jaworski ukazuje dzień dzisiejszy młodych państw Afryki Wschodniej i Środkowej.



W pierwszym kwartale 1966 roku odbędzie się premiera oczekiwanego z niecierpliwością „Faraona” w reżyserii Jerzego Kawalerowicza. Gotowy jest też film „Lenin w Polsce” reż. Sergiusza Jutkiewicza, nakręcony wspólnie przez twórców radzieckich i polskich. Jerzy Passendorfer ukończył utwór oparty na scenariuszu Romana Bratnego „Niedziela sprawiedliwości”, Aleksander Ścibor-Rylski film „Przedolimpijski”, „Jutro Meksyk”, a Janusz Nasfeter — adaptację „Niekochanej” Adolfa Rudnickiego.

Święta pod znakiem wiosennej pogody

Tylko w Zakopanem panowała prawdziwie zimowa aura

WARSZAWA (PAP)
Święta, święta i już po świętach... Te najbardziej chyba rodzinne święta minęły w całym kraju prawdziwie pogodnym, w otoczeniu najbliższych i przyjaciół, pod znakiem pogodnego, spokojnego i dobrze zastępowanego wypoczynku. Przy zapalonych świeczkach choinkowych i zastawionych stołach (zaopatrzenie przedświąteczne było w tym roku odczuwalnie lepsze niż w poprzednich latach) składano sobie wzajemnie życzenia zdrowia, pomyślności, spełnienia marzeń, zadowolenia z pracy. W stolicy i na Górnym Śląsku, w piastowskim Wrocławiu i Szczecinie, w każdej z kilku tysięcy wsi, dla których tegorocznym podarkiem gwiazdkowym było światło elektryczne, jak Polska duża i szeroka, życzone sobie, swym bliskim, swej ojczyźnie, narodom walczącym o wolność, całemu światu — przede wszystkim pokojowi.

Dla tysięcy robotników i inżynierów, pracowników komunikacji, łączności, energetyki, dla lekarzy i pielęgnarek, marynarzy i rybaków, żołnierzy i milicjantów, dla wszystkich tych, którzy musieli być na swych posterunkach, święta były dniami codziennej pracy. Pod znakiem niecodziennej o tej porze roku niemal wiosennej pogody upłynęły święta w Krakowie i woj. krakowskim. 26 bm. w godzinach południowych termometry notowały 12 st. ciepła. Nic więc dziwnego, że oba dni świąteczne krakowianie wykorzystali na spacer, odwiedziny krewnych i znajomych. Nie dla wszystkich jednak święta były dniami odpoczynku. Normalnie pracowali Huta Aluminium w Skawinie oraz Kombinat im. Lenina. W rejonie powstającej tu pierwszej w Polsce stalowni konwertorowo-tenowej trwała szczególnie wyjątkowa praca. 25 bm. brygady rozruchowe włączyły do próby parowej układ energetyczny kotła utylizatora związanego z konwerterem nr 4. Rozpoczęcie tej próby to jeden z przedostatnich etapów poprzedzających uruchomienie tego poważnego obiektu. W święta prowadzone były również prace rozruchowe w bloku tlenowni, a także w kompleksie nowej dolomitowni powstającej w Hucie im. Lenina.

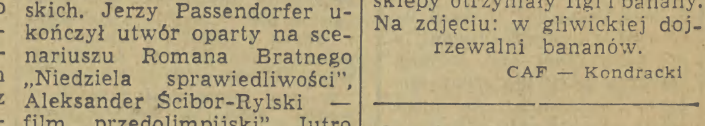
W Zakopanem święta przeszły spokojnie. Milicja, Straż Pożarna i GOPR nie mogły narzekać na nadmiar pracy. W górach nie zanotowano żadnego wypadku narciarskiego. Wbrew przepowiadaniom meteorologicznym, w Tatrach panowała ładna, zimowa pogoda — mróz, słońce i niezłe warunki narciarskie, toteż dwa dni świąteczne przeszły tu pod znakiem sportu — narciarskiego, kuligów i łyżew.

W przeciwieństwie do reszty kraju Zakopane było pokryte białym puchem. Nie trzeba więc dodawać, że w górskiej stolicy panował znakomity nastrój.

W Zakopanem święta przeszły spokojnie. Milicja, Straż Pożarna i GOPR nie mogły narzekać na nadmiar pracy. W górach nie zanotowano żadnego wypadku narciarskiego. Wbrew przepowiadaniom meteorologicznym, w Tatrach panowała ładna, zimowa pogoda — mróz, słońce i niezłe warunki narciarskie, toteż dwa dni świąteczne przeszły tu pod znakiem sportu — narciarskiego, kuligów i łyżew.

Zbliżenie między „Gemini-6” i „Gemini-7” — wynosiło 30 cm

WASZINGTON (PAP)
Jeden z kierowników NASA odpowiedzialny za planowanie spotkania kosmicznego „Gemini-6” i „Gemini-7”, Robert Aller, oświadczył, że w pewnym momencie obydwa pojazdy kosmiczne zbliżyły się do siebie na odległość 30 cm. Oficjalnie NASA oceniła tę odległość na 6 do 10 stóp tzn. 2 do 3 metrów. Jak powiedział Aller na konferencji prasowej, po dokładniejszym wypytaniu kosmonautów okazało się, że w pewnym momencie zbliżenie było jednak większe, a mianowicie wynosiło tylko jedną stopę (30 cm).



W DOJRZEWAJĄCI BANANÓW

Znacznie poprawiło się w bieżącym roku zaopatrzenie handlu w owoce południowe. Oprócz cytryn i pomarańczy sklepy otrzymały figi i banany. Na zdjęciu: w gliwickiej dojrzewalni bananów. CAF — Kondracki

Czy będziemy się raczyć „karpiem królewskim”?

Ponad 4 tys. ha zajmują w pow. Oświęcim stawy, gdzie znajdują się wylęgarnie „karpia królewskiego”, a więc najlepszej odmiany tej ryby. Odcina się on smacznym mięsem i najmniejszą ilością ości. Ten bardzo poszukiwany gatunek karpia wychodowano drogą selekcji trwającej latami. Prace nad dalszym uzsłachetnieniem „królewskiego karpia”, którego narybek wyszła się również do innych stawów w Polsce — prowadzi Instytut Zootechniki w Zatorze. Dyrektor Instytutu — Mieczysław Rychlik twierdzi, że w niedługim czasie karp ten będzie powszechnie hodowany w kraju.

6 osób poniosło śmierć w katastrofie kolejki linowej w Val d'Enfer

PARYŻ (PAP)
W pierwszy dzień świąt wydarzył się tragiczny wypadek na kolejce linowej przetruczonej przez „Dolinę piekielną” (Val d'Enfer) w pobliżu miejscowości Mont-Dore w środkowej części Francji. Z jednego wagonu kolejki linowej sila impetu wypadło kilkanaście osób na pobliskie skały. Według ostatnich doniesień, 6 pasażerów kolejki linowej poniosło śmierć, a 12 odcierpa ciężkie obrażenia. Urzędnicy francuscy prowadzą obecnie dochodzenie, jak mogło dojść do takiego wypadku. Oto jego przebieg: w kilka sekund po ruszeniu z jednej ze stacji kolejka linowa gwałtownie zatrzymała się z powodu przerwy w dostawie prądu. Wkutek gwałtownego zatrzymania się kolejki uderzyło 20 spośród 50 pasażerów uderzyło w aluminiową ścianę wagoniku i przebiwszy ją wypadło na leżące około 20 metrów niżej skały. Niektórzy z pasażerów stęzyl się po lodowej pochyłości o jeszcze dalsze 100 metrów. Kolejka linowa w Dolinie Piekielnej, prowadząca do szczytu Puy de Sancy, należy do najbardziej nowoczesnych i najszybszych w Europie. Trasa jej wynosi 1 km. Dolina, nad którą błękitne, otrzymała nazwę Doliny Piekielnej, ze względu na urwiste skały otaczające ją z obu stron. Ofiarami wypadku byli turyści francuscy, w przeważającej części młodzieży. Przypuszcza się, że przerwanie dopływu prądu zostało spowodowane złymi warunkami atmosferycznymi — panującymi w tym dniu we Francji.

„KAROLINKA”
31, 24, 26, 2, 15
Dodatkowa: 10

WYBRALISMY DLA WAS

Dziennik „Prawda” o pomocy radzieckiej dla Wietnamu

„Kosmiczna podróż”

W jednej z miejscowości pod Nowym Jorkiem zorganizowano z okazji świąt podróz kosmiczną... „Kosmiczna” w. Mikolajka „Gemini” został umieszczony na ramieniu 24-metrowego masztu.

Jeden dolar w spadku

Dziwny według naszych pojęć podział blisko milionowego spadku (987.000 dolarów) nastąpił w Los Angeles. Zmarły w 1983 r. adwokat Charles A. Bank pozostawił testament, sporządzony w r. 1938, w myśl którego majątek miał być podzielony między jego dwóch braci i cztery siostry.

Ślub w windzie

W przedświąteczny wtorek podczas wielkiego ruchu w Riverside (Kalifornia) odbył się ślub w windzie. Ślub w windzie. Ślub w windzie. Ślub w windzie.

Carlo Ponti uzyskał rozwód

Znany reżyser filmowy Carlo Ponti uzyskał rozwód przed sądem w Genewie. Sprawa rozwodowa toczyła się przed jednym z sądów paryskich.

Szympansy też chcą świętować

Dwa przedświąteczne szympansy z zachodniobrytyjskiego ZOO postanowiły także użyć świąt i udać się na mały spacer. Uciekły one z klatki korzystając z nieuwagi dozorczy i przedostały się na ulicę.

MOSKWA (PAP)

W opublikowanym w sobotę artykule, poświęconym walce narodu wietnamskiego i bojowej solidarności sił antyimperialistycznych, dziennik „Prawda” podkreśla, że „aktywnym partnerem, udzielającym bohaterstwu narodowi wietnamskiemu jest międzynarodowa solidarność antyimperialistyczna”.

Wyniki rozmów z rządową delegacją gospodarczą DRW

W Moskwie — pisze „Prawda” — podpisano nowe porozumienie w sprawie dalszej pomocy technicznej i ekonomicznej Związku Radzieckiego dla Wietnamu z uwzględnieniem potrzeb, jakie wy-

De Gaulle ogłasza amnestię dla 168 więźniów politycznych

PARYŻ (PAP) W czwartek prezydent de Gaulle amnestował 168 więźniów politycznych, głównie byłych OAS-owców odsiadujących wyroki za działalność wyrotową. Komunikat o amnestii ogłoszono biuro prezydenta, jednakże nie podano żadnych nazwisk.

Agencja Reutersa pisze, że wśród amnestionowanych znajdują się trzej byli dowódcy wojskowi, którzy odegrali poważną rolę w puczu algierskim w kwietniu 1961 roku.

Są to eks-generał Nicot, wówczas sprawujący obowiązki dowódcy lotnictwa, skazany na 12 lat więzienia, eks-generał Bigot, wówczas dowódca piątego obszaru powietrznego, skazany na 15 lat, oraz eks-pułkownik Denoix z Legii Cudzoziemskiej, skazany na 10 lat więzienia.

Gratulacje U Thanta dla generała de Gaulle'a

PARYŻ (PAP) Sekretarz generalny ONZ U Thant wysłał depeszę gratulacyjną do generała de Gaulle'a z okazji jego ponownego wyboru na prezydenta Francji. „W chwili, gdy światu grożą poważne niebezpieczeństwa wyrażam jak najszersze pragnienie, aby spełnienie celów, jakie wytyczył pan sobie w dziedzinie międzynarodowej, mogło przyspieszyć się chwile, kiedy powstanie odpowiednie warunki dla położenia kresu zbrojnemu konfliktowi rozszerzającemu się w Azji” — stwierdza U Thant wyrażając wdzięczność prezydentowi za jego zainteresowanie działalnością ONZ.

W swej odpowiedzi generał de Gaulle dziękując sekretarzowi ONZ za gratulacje stwierdza: „Celem moim — tak jak i pańskim — który stawiam ponad wszystkie inne — jest zapewnienie pokoju i współpracy pomiędzy narodami”.

tonili się w toku walki narodu wietnamskiego przeciwko imperialistycznej agresji USA.

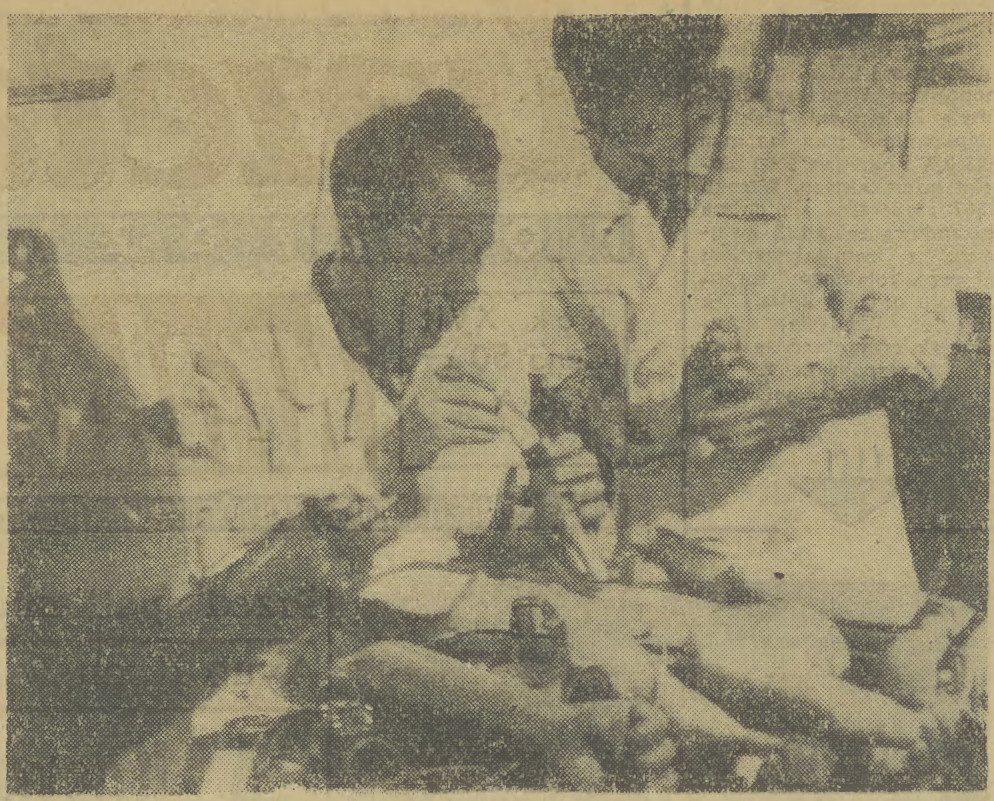
„Porozumienia te stanowią nowy poważny wkład do sprawy rozwoju gospodarki i umocnienia zdolności obronnej DRW” — stwierdza dalej „Prawda”. Związek Radziecki czyni wszystko, co od niego zależy, aby dostawy radzieckiego sprzętu wojennego odbywały się sprawnie i w określonym terminie. Przywódcy DRW i Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego wysoko oceniają pomoc i poparcie udzielane przez naród radziecki narodowi Wietnamu.

„Ocena ta, jak i realne fakty, świadczące o skuteczności broni radzieckiej w odparciu agresji amerykańskiej przeciwko DRW znane są całemu światu”.

Pisząc następnie o bojowej solidarności z narodem wietnamskim, krajów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej, o fali oburzenia w krajach kapitalistycznych z powodu agresji amerykańskiej w Wietnamie „Prawda” podkreśla — iż „wszystkie państwa socjalistyczne udzielają poparcia Wietnamowi, jednakże pomoc wspólnoty socjalistycznej dla walczącego narodu wietnamskiego mogłaby być jeszcze bardziej skuteczna, gdyby kierownictwo Komunistycznej Partii Chin, które zaczęło prowadzić odrębną politykę, zmierzającą do wprowadzenia rozłamu w międzynarodowym ruchu komunistycznym, nie odmawiało udziału we wspólnej akcji dla poparcia Wietnamu”.

Prasa chińska — pisze „Prawda” — rozpoczła kampanję oszczerstwą, usiłując oszczerzyć pomysł radziecki dla Wietnamu. Dziennik „Zenninshiao” i dwutygodnik „Hung Chi” utrzymują nawet, jakoby KPZR „odnosi się do przyjaciół jak do wrogów”, prowadzi „wspólną akcję z imperialistami amerykańskimi”. Itp. Takie wypaczenie rzeczywistości przynosi tylko szkody walce narodu wietnamskiego — pisze „Prawda”, podkreślając, iż obecna sytuacja wymaga respektowania głównych sił antyimperialistycznych dla odparcia agresorów imperialistycznych.

„Stawisko zajmowane w kwestii udzielenia realnej i skutecznej pomocy bratniemu krajowi socjalistycznemu i narodowi wietnamskiemu — stwierdza w zakończeniu „Prawda” — stanowi dzisiaj ważne kryterium odwołania do wielkiej sprawy rewolucji i wolności narodów”.



CAF — radifoto

W Związku Radzieckim poważnie są już zaawansowane prace przy seryjnej budowie „sztucznych rąk”

określanych przez uczony radziecki jako bioelektroniki. Wykorzystując jako impulsy sterujące prądy elektryczne płynące nerwami, ręce te są tak doskonałe w działaniu, że z powodzeniem zastąpić mogą naturalne, żywe ręce.

CAF — radifoto

Długoterminowa umowa handlowa ZSRR — Rumunia

MOSKWA (PAP) W Moskwie podpisano nową długoterminową umowę handlową na lata 1968 — 1970 między ZSRR a Rumunią. Przewiduje ona globalną, wzajemną wymianę towarową w ciągu tych 5 lat w wysokości 3,8 mld rubli, co oznacza wzrost o około 1,3 raza w stosunku do wymiany towarowej między obu krajami w poprzednim 5-letciu.

Obie strony stwierdziły w toku rozmów, które odbywały się w duchu wzajemnego zrozumienia i przyjaźni, iż nowa umowa stwarza trwałą bazę dla rozwoju handlu między obu krajami w oparciu o zasadę wzajemnych korzyści.

Równocześnie podpisano protokół o wzajemnych dostawach towarów między ZSRR i Rumunią na rok 1968.

DAR ES SALAM (PAP)

Agencja Reutersa donosi z Salisbury, że brytyjski gubernator, Humphrey Gibbs, nadal uważa się za oficjalnego przedstawiciela brytyjskiej królowej w Rodezji. W przemówieniu wygłoszonym do grupy zagranicznych i miejscowych dziennikarzy z okazji Bożego Narodzenia Gibbs powiedział, że ma nadzieję, iż rok 1968 przyniesie rozwiązanie kryzysu wywołanego ogłoszeniem niepodległości przez Smitha. Przemówienie Gibbsa było bardzo ogólnikowe i nie zawierało żadnych wskazówek na przyszłość.

Problem Rodezji był również tematem świątecznego przemówienia prezydenta Nkrumah. Nkrumah powiedział: „Wierzę, że niedługo rząd brytyjski zostanie przekonany — i to nie tylko przez afrykańską, czy światową opinię publiczną, ale również przez wyjątki w samej Rodezji. Przemówienie o konieczności interwencji militarnej dla poparcia sankcji już zastosowanych... Rząd Zjednoczonego Królestwa zaczyna poważnie brać pod uwagę postawę krajów afrykańskich. Zaledwie kilka dni temu rząd ogłosił sankcje naftowe przeciwko Rodezji — o konieczności interwencji militarnej dla poparcia sankcji już zastosowanych... Rząd Zjednoczonego Królestwa zaczyna poważnie brać pod uwagę postawę krajów afrykańskich. Zaledwie kilka dni temu rząd ogłosił sankcje naftowe przeciwko Rodezji — o konieczności interwencji militarnej dla poparcia sankcji już zastosowanych...”

Operacja sióstr syjamskich w Los Angeles

NOWY JORK (PAP) W pierwszy dzień Bożego Narodzenia w szpitalu San Fernando koło Los Angeles przyszły na świat siostry syjamskie, które były zrosnięte środkową częścią ciała. Koniem była natychmiastowa operacja. Dziewczynki trwały 3 godziny. Asystowało przy niej 18 lekarzy oraz pielęgniarki. Przypuszcza się, że jedną z niemowląt będzie żyło, natomiast szanse zachowania przy życiu drugiej dziewczynki są bardzo niskie. Matką sióstr syjamskich jest 20-letnia Robin Mantonya, żona kinooperatorki.

Komunikat DOKP Kraków

Dyrekcja OKP w Krakowie zawiadamia, że w związku z koniecznością wykonania pilnych robót mostowych na szlaku Strzyżów-Wisłowa w dniu 28 grudnia br. od godz. 9.20 do 15 ruch pociągów będzie wstrzymany. Przewóz podróży od stacji Strzyżów do stacji Wisłowa i odwrotnie odbywać się będzie autobusami PKS.

W dniu 23 grudnia 1965 r. zmarł w Krakowie, w wieku lat 72

PIOTR FLACHT

emerytowany kontroler mechaniczny DOKP, b. przewodniczący Zarządu Okręgu ZZK w Krakowie, b. poseł na Sejm PRL, wieloletni działacz robotniczy — odznaczony Medalem Zwycięstwa i Wolności, dwukrotnie Honorowym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Partyzanckim, Złotą Honorową Odznaką ZZK.

W Zmarłym szerokie rzesze kolejarzy tracą towarzysza swych wlk w okresie okupacji oraz współtowarzysza prcy w okresie odbudowy Polski Ludowej. Pogrzeb odbędzie się w dniu 27 grudnia, o godz. 14, na cmentarzu Rakowickim. ZARZĄD OKRĘGU ZZK Kraków

Wokół problemu rodezyjskiego

Przestroga pod adresem Wielkiej Brytanii

LONDYN (PAP)

Etiopski dziennik rządowy „Ethiopian Herald” zamieścił ostrzeżenie pod adresem Wielkiej Brytanii by nie interpretowała fałszywie reakcji państw afrykańskich na jej politykę wobec Rodezji. Dziennik przypomina, że Rada Ministrów OJA rzuciła apel o zerwanie stosunków dyplomatycznych między państwami Afryki a Wielką Brytanią w związku z kryzysem rodezyjskim. Dotychczas tylko dziewięć państw afrykańskich zerwało te stosunki. Etiopia należy do tych państw, które jeszcze nie zastosowały się do apelu OJA.

„Ethiopian Herald” podkreśla, że ta zwłoka w realizacji zaleceń OJA „nie ma na celu ochronę Wielkiej Brytanii, ale oparcie wspólnych, skutecznych kroków, które mogłyby podjąć wszystkie państwa afrykańskie. Wszystkie bowiem uważają Wielką Brytanię za współnika rasistowskiego premiera Południowej Rodezji Iana Smitha. Zdaniem kontynentu afrykańskiego Wielka Brytania chce raczej wprowadzić w błąd Afrykę niż jej pomóc”.

DAR ES SALAM (PAP)

Agencja Reutersa donosi z Salisbury, że brytyjski gubernator, Humphrey Gibbs, nadal uważa się za oficjalnego przedstawiciela brytyjskiej królowej w Rodezji. W przemówieniu wygłoszonym do grupy zagranicznych i miejscowych dziennikarzy z okazji Bożego Narodzenia Gibbs powiedział, że ma nadzieję, iż rok 1968 przyniesie rozwiązanie kryzysu wywołanego ogłoszeniem niepodległości przez Smitha. Przemówienie Gibbsa było bardzo ogólnikowe i nie zawierało żadnych wskazówek na przyszłość.

Problem Rodezji był również tematem świątecznego przemówienia prezydenta Nkrumah. Nkrumah powiedział: „Wierzę, że niedługo rząd brytyjski zostanie przekonany — i to nie tylko przez afrykańską, czy światową opinię publiczną, ale również przez wyjątki w samej Rodezji. Przemówienie o konieczności interwencji militarnej dla poparcia sankcji już zastosowanych... Rząd Zjednoczonego Królestwa zaczyna poważnie brać pod uwagę postawę krajów afrykańskich. Zaledwie kilka dni temu rząd ogłosił sankcje naftowe przeciwko Rodezji — o konieczności interwencji militarnej dla poparcia sankcji już zastosowanych...”

W Indonezji powstała komisja śledcza w ramach akcji przeciwko komunistom

DELHI (PAP) 23 bm. najwyższe dowództwo operacyjne (KOTI) obradujące pod przewodnictwem prezydenta Sukarno utworzyło specjalną komisję w celu zbadania wydarzeń, które nastąpiły po zamachu stanu z 30 września. Na czele komisji stoi minister spraw wewnętrznych, generał Sumarno. Komisja ma się udać wkrótce na teren, gdzie trwają starcia pomiędzy komunistami i „antykomunistami”.

PRZEGLĄD CZASOPISM

Nasze tygodniki społeczno-kulturalne starają się w okresie świątecznego wycieczki dostarczyć czytelnikom czegoś „do poczytania” — nie rezygnując równocześnie ze swojego stylu, swojego programu, realizacji swoich zadań — by się tak szumnie wyrazić. Udać się do naszego redakcyjnego sposobu może nie znajomy, ale w każdym bądź razie widoczny. Ot, chociażby „Polityka”, która życząc swoim czytelnikom „wszystkiego najlepszego — nie tylko w święta” porusza szereg ważnych problemów politycznych, społecznych i obywatelskich. Oczywiście, przykuwają uwagę

Nie możemy pominąć w tymże numerze „Polityki” materiały Anny Stroniskiej pt.

„Dzieje grzechu po krakowsku”

Rzecz poświęcona jest kabaretowi „Piwnica”. Cytat: „Po tych dziesięciu latach już nie odbiera im się przyjemniej jednej załogi. W mieście z najstarszymi tradycjami polskiej cukierni, w epoce kompletnej już tym tradycjom nie sprzyjającej, Piotrus i spółka ustanowili jakiś mikroskopijny rezerwat ochronny, rezerwat ochronny dla klimatu, który skądinąd już nie ma racji bytu. Powodów do paniki nie widzę...”

„Wspomnienia z teraźniejszości”

Kazimierza Brandysa (52 numer „Polityki”) o podróży po Europie Zachodniej, o dyskusji pokoleń. Zwraca uwagę właścicieli Brandysów i łamanie konwencji prozatorskich, doskonała znajomość realiów współczesnego życia. Można powiedzieć, że Brandysa interesuje sprawa alienacji, wyobcowania człowieka z grupy społecznej. Idzie tu zresztą nie tyle o alienację społeczną-polityczną, co powiedzmy ekonomiczną, psychiczną, obyczajową. Symbolizuje to niejako sprawa jednego pana, który przez 11 lat mieszkał w baraku z 5-osobową rodziną w fatalnych warunkach a potem otrzymał mieszkanie. Na jakim osiedlu. Po docencie filozofii, który się powiesił. Bohater Brandysa powiedział: „nie rozumie... Dwa spore pokoje... Dlaczego on to zrobił? W takim lokalu?”

Literatura skandynawska w „Życiu”

52 numer „Życia Literackiego” przynosi dużo wierszy i kilka opowiadań pisarzy duńskich, szwedzkich, fińskich, norweskich. Lektura ciekawa, a w naszym przeglądzie należy odnotować interesującą inicjatywę redakcji „Życia Literackiego”, które nie tylko czytelnikom swoim, ale w ogóle najszerszym rzeszom odbiorców literatury wskazuje ciekawą twórczość. Z materiałów sensu ściśle publicystycznego należy podkreślić

„Ścianę placu”

Zbigniewa Kwiatkowskiego. Autor przytacza trochę przykładów z dziedziny nieskuteczności krytyki prasowej, interwencji. Nie można powiedzieć, by Kwiatkowski był pesymistą, ale nie we wszystkim dziennikarzem są bezradni. Istnieją bowiem ustawy, które nie tylko nakazują, ale odpowiadają opinii publicznej, ale naprawdę zaistniałe niedociągnięcia czy złe.

„Pierwszą podobno wzięła Konopnicka”

Oto mały cytat z korespondencji Lucjana Rydla do Ferdynanda Hoësicka — doskońcałego publicysty, pisarza, znawcy sztuki, związanego z zyciem artystycznym naszego kraju końca XIX wieku i początki wieku XX. W 51/52 numerze „Świata” drukowane są dwa listy Reymonta do Hoësicka oraz rzeczony Rydla. Bardzo są to „krakowskie” materiały i cieszyć się należy, że córka Hoësicka, J. Podolska napisała olbrzymią pracę o ostatnich 20 latach działalności swego ojca. Ale trzeba by to wydać!

W Warszawie i gdzie indziej

KTT w 52 numerze „Kultury” o „happeningu”: „Istota „happeningu” jest wywołanie swojego szoku u odbiorcy, zrewołucjonizowanie jego wyobraźni, wstrząśnięcie go nieoczekiwanym zestawieniem faktów. W tym celu organizatorzy „happeningu” przy ul. Rutkowskiego (w Warszawie — przyp. OJ) wykonali następujące działania: jeden z nich owinał swoją żonę rolką papieru toaletowego, drugi obnażony, namydlił się mydłem... wreszcie na zakończenie imprezy, dwaj artyści wnieśli w walizkach ugotowany makaron dwujęzyczny i obrzucili nim publiczność”. Felieton w „Kulturze” nosi tytuł „Sto lat dla awangardy”. Kżeczywiście, coś nam się ta awangarda starzeje.

Olg. Jędrz.

Most drogowy na Łabie, przez który przebiega szosa Dreżno — Berlin, został zniszczony podczas działań wojennych i po wojnie przewożony naprawiony. Obecnie podjęto prace przy poszerzeniu mostu i ustawianiu na istniejących filarach nowych przelaz. Najdłuższe z nich o wadze 1400 ton zostało już zamontowane i ustawione. Most zostanie oddany do użytku w lutym 1966 r.

Fot. — CAF

Nasz komentarz

ONZ na drodze pozytywnych przemian

ZAKOŃCZONA przed kilku dniami w Nowym Jorku XX sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych zaskiwała w znaczenie większą uwagę niż to można było uczynić w przedłożonych numerach świątecznych. Stąd też okrojone — ze względu na brak miejsca — informacje na temat bilansu XX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ nie oddawały ważkiego dorobku jubileuszowej sesji, na której przeciwieństwowo rekordową liczbę 108 spraw.

Sumując konstruktywne uchwały podjęte przez XX sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ należy przede wszystkim zwrócić uwagę na kroki podjęte w celu zwolnienia, nie później niż w roku 1967, światowej konferencji rozbrojeniowej oraz przeprowadzenia rokowań w sprawie rozpraszania broni jądrowej. Są to bez wątpienia kluczowe dla pokoju światowego problemy i dobrze się stało, że ONZ wysunęła je na czoło swych obrad.

Innym, doniosłym dokumentem podjętym z inicjatywy Związku Radzieckiego przez Zgromadzenie Ogólne aż 109 głosami (przy jednym wstrzymanym się — W. Brytania) na ogólną liczbę 117 członków ONZ, jest Deklaracja o niedopuszczalności ingerencji obcej w wewnętrzne sprawy państw i narodów. Uchwalenie tej deklaracji tak olbrzymią ilością głosów jest dobitnym wyrazem radykalnych przemian jakie obserwujemy w stanowisku prawie wszystkich państw azjatyckich, afrykańskich i latyno-amerykańskich. Wystąpiły one solidarnie z państwami socjalistycznymi przeciwko wzmagającym się coraz bardziej agresywnym tenden-

com w polityce państw imperialistycznych. I chociaż sprawa agresywnej wojny prowadzonej przez Stany Zjednoczone w Wietnamie nie znajdowała się oficjalnie w porządku dziennym XX sesji, to jednak w trakcie debaty generalnej wielu delegatów zabierając głos w dyskusji, zdecydowanie potępiali brutalną agresję amerykańską wobec narodu wietnamskiego. Otrzymała większość delegacji reprezentowanych w ONZ domaga się stanowczo położenia kresu wojnie w Wietnamie oraz umożliwienia Wietnamczykom zdecydowania o własnym losie bez obcej ingerencji.

Nie wszystkie jednak uchwały podjęte na XX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ przynoszą chwałę tej organizacji. Stanom Zjednoczonym i ich sojusznikom udaje się jeszcze niejednokrotnie przeforsować uchwały, które podrywają autorytet ONZ. Dotyczy to choćby doprowadzenia do dyskusji nad takimi problemami jak „zagadnienie koreańskie” czy też „sprawa tybetańska”, a przede wszystkim ponownego niedopuszczenia do zajęcia przez Chińską Republikę Ludową należnego jej miejsca w ONZ.

Nie to jednak decydowało o charakterze XX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Dominujący był antyimperialistyczny i antykolonialny charakter tej jubileuszowej sesji, która zdecydowanie wykażała, iż większość państw dąży konsekwentnie do rozszerzenia współpracy międzynarodowej i utrwalenia pokoju. Można więc z zadowoleństwem stwierdzić, że Organizacja Narodów Zjednoczonych znajduje się na drodze pozytywnych przemian.

Ryszard DZIECIOŁEKIEWICZ

ZARZĄD OKRĘGU ZZK Kraków



Fot. — CAF

Z KSIĘŻYCĄ NA ZIEMIĘ trudniej?

Nowa polityka mieszkaniowa — to brzmi obiecująco, optymistycznie. W każdym razie wzbudza zaufanie przesiadka z konia kwaterekowego na spółdzielczego, chociaż wcale nie jest powiedziane, że ten spółdzielczy szybciej będzie biegł do mety. Chodzi o metodę. To tak jakby w sklepie mięsnym wypełnionym tłumem kupujących, gdzie o dotarciu do lady decydują łokcie, a o załatwieniu sprawunku — względy sprzedawców, ustawione mięsa od tego nie przybywa, ale za to przed ladą panuje nareszcie spokój i porządek. Pocucie sprawiedliwego traktowania, odprężenia nerwowego. Jeśli jednak — posługując się dalej tym porównaniem — na końcu ogonka sklepowego gorzej z nastrojami, więc niepewności czy aby towaru nie zabraknie, to na rynku mieszkaniowym lepiej, gdyż niepewność dotyczy raczej kwestii: jak długo trzeba będzie oczekiwać w kolejce po klucz od mieszkania.

Ale to również zaczyna być problem niebagatelny. Jak w całym kraju, tak i w naszym regionie, a zwłaszcza w Krakowie ogonek do mieszkań spółdzielczych wydłuża się szybko, coraz szybciej. Zdecydowanie szybciej, niż przybywa „towaru z dachem”. Oczywiście, wszyscy się w końcu doczekają, ale rzecz w tym, żeby oczekiwanie to nie wydłużało się poza granice cierpliwości. A taka obawa istnieje.

Już obecnie okres oczekiwania na mieszkanie spółdzielcze wynosi w Krakowie 4—5 lat, a w województwie 3—4 lat. Jeszcze można wytrzymać. Ale pod koniec br. do 9045 niezadowolonych spółdzielców z tzw. starego portfeli trzeba doliczyć co najmniej plus-minus 10 tys. zarejestrowanych kandydatów, 14 tys. osób skierowanych do spółdzielni przez rady narodowe oraz zapotrzebowanie szacowane na co najmniej 17 tys. mieszkań w ramach spółdzielczego budownictwa resortowego i zakładowego.

Łącznie zatem już w tej chwili potrzeba 50.184 mieszkań w stosunku do aktualnie zgłoszonych potrzeb. A przecież niemal każdy dzień w każdej spółdzielni — zwłaszcza w Krakowie — wydłuża i wydłużać będzie listę zarejestrowanych kandydatów. A przecież projekt budownictwa spółdzielczego do 1970 roku w naszym regionie operuje cyfrą 34.464 nowych mieszkań, co nb. wydaje się być i tak już wymaganiem bardzo wygórowanym w stosunku do możliwości naszego wykonawstwa budowlanego. Jak najbardziej zgodnie z tradycją...

Kiedy ostatnio realizację zadań budownictwa na terenie Krakowa oceniono znowu na niedostatecznie, stwierdzono m. in., że zawinilo księżycowe planowanie: za dużo zadań w stosunku do potencjału przedsiębiorstw budowlanych. Gwoli ścisłości trzeba przyznać, że przedsiębiorstwa te nie stoją w miejscu, że z roku na rok są w stanie budować więcej. Ale gdzie im tam do tzw. mobilizujących zadań, mobilizujących na zasadzie: żądać jak najwięcej, a nie jak najrealniej. Jak długo jeszcze mamy się uczyć i przekonywać o tym, że najlepsza improvisacja na placu budowy nigdy nie dorówna, choćby względnie dobrej, organizacji i rytmiczności pracy.

Znaków zapytania jest więcej. Przysłowiowego konia z

terenów o uregulowanym stanie prawnym. Brak takiego uregulowania oznacza m. in., że spółdzielczość otrzymuje tereny zabudowane i zagospodarowane przez dotychczasowych użytkowników, co oczywiście wpływa opóźniająco na terminy wchodzenia wykonawców na plac budowy. Sprawa druga: niesłuchanie wzrosła ranga, zadania i odpowiedzialność spółdzielczości jako inwestora. Tymczasem zarówno poszczególne spółdzielnie, jak i Zakład Usług Inwestycyjnych krakowskiego Oddziału Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego, dysponuje nadal kadrami o nienajwyższych kwalifikacjach zawodowych, co zresztą jest konsekwencją zasad wynagradzania obowiązujących w związku z spółdzielniach. Wzmocnienie kadry, szczególnie inżyniersko-technicznej, wymagać będzie dostosowania plac i liczby etatów do aktualnie stojących przed tymi placówkami o wiele większych i stale rosnących coraz trudniejszych zadań.

Niemniej jeśli przyszło odpowiedzieć na pytanie, jakie jest najważniejsze ogniwo w łańcuchu trudności stojących przed spółdzielczym budownictwem, odpowiedź może być tylko jedna. Potencjał wykonawczy przedsiębiorstw budowlanych powinien ulec zdecydowanemu wzmocnieniu. Równocześnie planowane rozmiary budownictwa muszą przede wszystkim kształtować się pod wpływem możliwości przerobowych, a nie potrzeb, w przeciwnym razie, jak dyletancas, pod koniec każdego następnego roku będziemy znowu bili na alarm — budownictwo pod planem. Dodamy, powtórzmy pod planem księżycowym, jak ktoś nazywał plan tegoroczny. Z księżycą zastąpmy więc wreszcie na ziemię.



Odprawa nagonki przed rozpoczęciem polowania. W środku — łowcy mgr Czesław Batek. Jego dubeltówka służyła tym razem tylko do odgrywania na łufach odpowiednich sygnałów.



Oczekiwanie (za skrzyżką) na szaraka...

Nagonka ruszyła: zza obłęd wypukłości pół zaniósł się odległy klekot kołatek, przymglone odległością pokiwanie niewidocznej jeszcze tyralery. Poprawiłem swoją broń — kalibru 6x6 cm „Flexareta” — i chciałem, porzucając ciepły krąg ogniska, ruszyć w pole.

— Jeszcze nie pora — zatrzymał mnie dowódca polowania, łowcy mgr inż. Czesław Batek. — Jeszcze z pół godziny, zanim dojdą...

Przy akompaniamentie trzaskających bierwion dyr. Przedsiębiorstwa Produkcji Leśnej „Las” mgr Roman Zderkowski wtajemnicza mnie w ekonomiczne aspekty bezkrwawych łowów na szaraka. Trzeba zacząć od wyjaśnienia pojęcia „kompletu”. Jest to — jak powiedział neozator krakowskich myśliwych

na szaraka duża sieć rozpięta na żerdziach. Co kilkadziesiąt metrów — skrzynki, za którymi zaczęli się łapacze. Zajacę, chociaż mocno przestraszone nagonką, rozróżniają postać człowieka, którego dostrzegłszy — zawracają, szukając ucieczki nawet pomiędzy naganieciami.

Ale oto na horyzoncie pojawia się szpaler nagonki, przed którą pomykają pierwsze zatrzymane. Wybiegam jednego i z aparatem podchodzę do siatki, gdzie powinien skierować się zwierzek. Ale — gdzie tam. Zauważa mnie, zawraca, równoległe do sieci odbiega daleko i tam, gdzie jeszcze nie zamknęła się nagonka, przezwyciężając się do lasu.

Nie ma rady, trzeba razem z łapaczem przyciążyć się za skrzynką. Duższe oczekiwanie. Po prawej i lewej, diugouchy mijają skrzynki, wpadają na sieć. Często odbiwszy

Dzielnicy Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki w Poznaniu podjął akcję nauki pływania dla najmłodszych dzieci. W ciągu roku kończy podstawowe kursy nauki pływania ok. 750 dzieci. Chętnych jest dużo, w tej chwili brak miejsc dla tych, którzy się spóźnili zapisać do szkółki we właściwym czasie.

CAF — Staszyszyn

ODPRYSKI CODZIENNOŚCI

Kursant HONORIS CAUSA

Jest nas tu ponad sto osób. Przy stemplowaniu naszych delegacji służbowych zabrakło tuszu w pieczątkowej poduszce. Przejechaliśmy na 10-dniową kurso-konferencję. Organizatorzy kursu poświęconego problemom, których znajomość nie jest w stanie nikomu zaszkodzić, postanowili ścisnąć średnią kadre kierowniczą, w związku z czym zaproszenia wylosowali nieco na wyrost — pod adresem głównych szefów, a już oni, jak można to było przewidzieć, przekazali je swoim zastępcom. Niestety, trafia się coraz więcej bardzo rozgarniętych zastępców, tak więc na kurso-konferencję nie tylko nie przyjechał zastępca szefa, ale i niewielu zastępców szefa. Mimo to, chętnych nie tyle do samego szkolenia, ile do oderwania od pracy znalazło się wielu.

I tak oto siedzimy wszyscy w sali jasnej, czystej i przytulnie ciepłej. Jesteśmy społecznością bardzo zróżnicowaną. Od pierwszych godzin przy widziale stara kursowicarka. Już w kancelarii przy zatwierdzeniu pierwszych formalności oni robili najwięcej szumu. To dzięki nim krzyżują się w powietrzu pytania socjalno-bytowe: — Gdzie cię ulokowali, jaki masz pokój, jadasz kolację, czy bierziesz suchy prowiant?

Najsmutniej wyglądająca grupa to ludzie starsi, pewnie w wieku przedemerytalnym. Siedzą blisko kaloryferów, trochę drzemia, w stolówce proszą o dietę, zagadnięci w przejściu przez kolegow, nerwowo pytają: — Ze co proszę? Ale wiekność to młodzi, właśnie tacy, co to powinni się uczyć, uczyć i jeszcze raz uczyć.

Nasz 10-dniowy kurs to bardzo droga rzecz. 100 biletów kolejowych (powrotnych) z bliższych i dalszych zakątków, 1000 dobowo-diet służbowych, tylż noclegów, śniadań, obiadów i kolacji. Nasze pensje w macierzystych instytucjach też leca, ktoś zastępuje nas, też nie za darmo. Żeby kurs mógł się odbyć, trzeba było jeszcze niemałego trudu organizatorów i przede wszystkim niewymiernego wkładu wiedzy i czasu naszych wykładowców.

Ale żeby kurs nie tylko się odbył, lecz w dodatku przyniósł rzeczywisty pożytek, potrzebny jest tylko jeden czynnik — zebyśmy się rzeczywiście uczyli. Ale to jedno właśnie nie zostało w żaden sposób zagwarantowane, chociaż zarezerwowano pokoje, zabezpieczono wyżywienie i wykupiono nawet z góry bilety do teatru.

W czasie wykładów rysujemy więc sobie krasnoludki, piszemy listki i zerkamy na zegarki. Dziesięć dni nie wyrok! Minie jak z bicia strzelił i wrócimy z urzędowym zaświadczeniem o „ukończeniu kursu z zaganieniem”. Byłe wysiedzieć do końca, a zaświadczenie już w kieszeni. Jeden w drugiego — kursant honoris causa!

Tu śpieszę rozczarować tych, którzy czekają na wniosek zlikwidowania wszelkich kursów konferencyjnych. Otóż mam lepszy — wprowadzić na zakończenie kursów tego typu coś w rodzaju egzaminu, oczywiście uprzedzając o tym już przy wstępnych zgłoszeniach.

Widzę wiele błogosławionych skutków takiego posunięcia. Zmieni się atmosfera kursów z towarzysko-wypoczynkowej na bardziej szkoleniową. Skończy się wystawianie, a zaczęte podnoszenie kwalifikacji.

KSANTYPA



FILMY MIESIACA

„WSPANIAŁY RO-GACZ” — to tytuł ciekawej komedii psychologicznej prod. włosko-francuskiej zrealizowanej wg sztuki Fernanda Grommelynka. W rolach głównych: Claudia Cardinale, Ugo Tognazzi, Bernard Blier i inni. Akcja filmu rozgrywa się w sferze abstrakcji. Sytuacje nie mają i nie chcą mieć nic wspólnego z realistyczną prawdą, to czysta logika namiętności, poprowadzona matematyczną linią.

(WB)



CO, GDZIE, KIEDY?

27 GRUDZIEŃ Poniedziałek JANA

TEATRY

KAMERALNY: Tabakiera króla Jęgotomski (rec. M. Stebnickiej) — 18.30. ROZMAITOŚCI: Niech no tylko zakwita Jabłonie — 19.15. RAPSODYCZNY: Faust — 19.15. MUZYCZNY: (Teatr im. Słowackiego): Carmen — 19.15. GROTESKA: Bajka o dobrym smoku — 19.15.

KINA

APOLLO: W kraju Komańców (USA, 16 lat) — 10, 12.30, 15.30, 18.30, CHEMIK: Śniegi w żalobie (USA, 12 lat) — 17, 19, DOM ZOLNIERZA: Matpia kuracja (USA, 12 lat) — 15.45, 18, 20.15, ISKIERKA — nieczynne, KULTURA: Zalotnik (fr., 12 lat) — 17.45, 20 MELODIA: Krzyżacy (pol., 12 lat) — 15.30, 18, MASKOTKA: Smarkula (pol., 16 lat) — 15.30, 17.45, 20, MI-NIATURKA: Aktualność — 14, 16, Bajki — 15, Komiczny świat H. Loyda (USA, 12 lat) — 17, 19, MIKRO: Niebezpieczna droga (Jug., 9 lat) — 17.45, 20, ME. GWARDIA: Słaba pieć (fr., 18 lat) — 13.30, 15.30, 17.45, ROTUNDA: Tom Jones (ang., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, SZTUKA: Ameryka oczyma Francuza (fr., 16 lat) — 10, 12, 14, Kochane (szw., 18 lat) — 15.45, 18, Lampart (wł.-fr., 14 lat) — 20.15, PEŁCZA: Wyspa tajemnicza (ang., 12 lat) — 17.30, Tudor (rum., 16 lat) — 19.30, UCIECHA — remont, WANDA: Człowiek, który zabił Liberty Valance'a (USA, 14 lat) — 15.30, 18, 20.30, WARSZAWA: Pieciu mężów pani Lizy (USA, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, WIEDZA: Dinozauiry, Kaczor Donald w krainie matematyki — 15, WOLNOŚĆ: Sam półród miasta (pol., 14 lat) — 15.45, 18, 20.15, WISŁA: Ciotki na rowerach (radz., 7 lat) — 16, 18, 20, WRZOS Fehowicz na preli (USA, 12 lat) — 15.45, 18, 20.15, ZUCH — nieczynne, ZDROWIE — nieczynne, ZWIĄZKOWIEC: Le-

MUZ.

13.20 Z twórczości komp. Sulta Karnawałowa. 15.10 Konfranc. 13.40 „Serce i szpada” — cert Chór Stulgrosza. 15.30 Dla „Plekanie dziewczę z Peru” — frag. Kim podróżnikiem”. 16.00 Wład. W. Scotta. 14.30 Sonaty fort. A. Skriabina. 15.00 Wład. 15.05 Z życia Zw. Radz. 15.25 Duet instrumentalne. 15.40 Pleśni komp. pol. wyk. Wł. Malczewski — baryton. 16.00 Radio-reklama. 16.10 Młodz. Studio „Rytm”. 16.35 Program młodz. 17.05 Amatorskie zespoły przed mikrofonem. 17.30 Aud. dla szkół sredn. 18.00 Wład. 18.05 Uniw. Rad. 18.20 Koncert dnia. 19.05 Radio-reklama. 19.15 Uniw. Rad. 19.35 Utwory wioloncz. gra P. Pournier. 19.50 Władzanka walców. 20.00 Dziennik. 20.25 Wład. sport. 20.35 Zespół Dziewiątki. 20.55 Koncert z nagrań Wielkiej Ork. Symf. PR. 21.34 „Wspomnienia z teraźniejszości” — K. Bran-dyś. 21.49 D. c. koncertu. 22.45 Jaz. jez. ros. 23.00 Wład. 23.10 Muz. 24.00 Hymn.

PROGRAM II

5.00 Wład. 5.05 Muz. 5.30 Wład. 5.35 Aud. dla wsi. 6.20 Radio-reklama. 6.30 Dziennik. 6.40 Młodz. aud. oświat. 6.55 Progn. pog. 7.05 Gimm. 7.15 Radio-reklama. 7.25 Odpowiedzi. 7.30 Dziennik. 7.48 Piosenka dnia. 8.15 Kurs jez. ang. 8.30 Wład. 8.35 Sredn. Rad. Spol. 8.50 Muz. 9.20 Uniw. Rad. 9.30 Zespoły gitarowe. 9.50 Publicystyka. 10.00 Gra Polska Kapela. 10.30 W. ażejorancach. 11.00 Aud. aktualna. 11.10 Mel. tan. 11.45 Fala 56. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 Wład. 12.10 Muz. 12.25 Nowości Progr. III. 12.30 Aud. liter. 13.40 Muz. 14.30 Uniw. Rad. 14.50 Postęp w gosp. TV „Kuglarze”. 22.05 Na półkach domowym. 15.00 Zb. Jeżewski —

DIŻURY

CHIRURGICZNY: Kopernika 21, INTERNISTYCZNY: Kopernika 17, LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23, NEUROLOGICZNY: Botanicka 3, OKULISTYCZNY: Kopernika 37, PEDIATRYCZNY: Prądnicza 37.

APTEKI

Długa 4, Karmelicka 23, Krakowska 1, Al. 29 Listopada 17, Pstrowskiego 94, N. Huta — A. Struga 36.

RADIO

PROGRAM I
Godzina 11.00 Na swojską nutę. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Rolniczy kwadrans. 12.40 Radio-reklama. 13.00

Bez soli na ogon!

siedemdziesięcioparoletni mgr St. Madeyski — zajecy kawaler, mający po bokach — dwie panienki. W takich trójdziałnych klatkach wożących nasze zajacę za granicę. Otóż jeden zajac w komplecie posiada wartość 17 dolarów (czyli 51 dolarów za komplet). Rzecz warta zachodu i to nie byle-jakiego, gdyż oprócz trudów polowania, zajaczkę trzeba w komplecie poprowadzić transportem do Warszawy (pociągiem osobowym), tam badać weterynaryjnie i konwojować, karmić marchewką i innymi przysmakami, aż do Straburga.

Klekot słycać już wyraźniej, trzeba w pole. Tu, jak 200-metrowy płot, czeka

się od zdradliwych oczek kilkanaście nagonki, przed którą salują ucieczką do zbawczego lasu.

Lecz jest i nasz zajac! W odległości jakichś 50 metrów przysiadł, podejrzliwie obserwując skrzynki. Nie ruszamy się. Nagonka wciąż idzie, hałasuje, klekocze. Zajac puszcza się w szybki bieg. Mija nas, uderza w sieć. Łapacze łapią go szybko, by zdążyć pociągiem transportowym do Warszawy (pociągiem osobowym), tam badać weterynaryjnie i konwojować, karmić marchewką i innymi przysmakami, aż do Straburga.

Zajaczek już w skrzynce, czekamy na następnego. Gdy nagonka dojdzie do sieci, wyciąga się żerdzie i całe urządzenie przenosi na inne miejsce. I od początku — nagonka przeczesała nowy odcinek.

Odnów zajecy żywcem są trudniejsze od zwykłego polowania: przy codziennym udziale ok 70 osób uzyskuje się 30 do 60 szaraków.

Najwięcej nabiegała się nagonka, którą na „moich” łowach stanowią klasa X-C Liceum Ogólnokształcącego nr V w Krakowie. Była to nagroda dla tej klasy za wyróżnienie się w nauce. Nie trzeba dodawać, jak wiele ciekawych przeżyć i różnorodnych emocji przyniosła kilkudziesięciu chłopcom ta impreza. A wynagrodzenie za fundusze samorządu klasowego.

Przedsiębiorstwo „Las” wyeksportowało do Francji i Włoch w br. ponad 1000 żywych zajacy. 17 tys. dolarów zasiliło nasze zasoby dewizowe, zaś krzepkie szaraki z lasów i pół województwa krakowskiego niewątpliwie poprawią rasę swych cudzoziemskich pobratymców.

Tekst i zdjęcia: STANISŁAW ZAWADZKI

Nagonka przenosi się na inne miejsce.

